

„Coś na singiel”

1. Chciałem kiedyś zrobić hit, który wybił by nas na szczyt
Rozkręcasz klubowych bib, chwytny jak R’n’B
Potrzebny był świeży rytm, by dziwki mówiły że jest „dżezi”
I wers z seksem w podtekście, by rajcował kolesi
Piszę rymy, lecz skąd wiem, czy są wystarczająco dobre?
Proste! Chcąc mieć hit w Polsce z radia czerpię wzorce
W chuj hip-hopu na listach. Analizuję zawzięcie
I mam pojęcie mniej więcej co jutro będzie mieć wzięcie.
Raczej nie bauns, nie cykacze, to powoli przebrzmiewa
Ani cierpiętnicza ściema o życiowych problemach
Tym bardziej nie bragga – nikt nie wie co to kurwa jest
Wyskoczyć z czymś takim to z miejsca medialna śmierć!
Singiel by przepadł bez echa, dżingiel go weźmie w przedbiegach
Trzeba pamiętać, że przekaz i dobry tekst
Są ryzykowne jak bez gumy seks. Wystrzegaj się więc
Bez szaleństw! Dostosuj poziom do rozgrzanych piętnastek
Bo to one przeważnie, gdy wypatrzą jakąś gwiazdę
Na upstrzonym plakacie, popadają w ekstazę
I rzucają się na każdy firmowany nią badziew
Ku uciesze koncernów, które kręcą kasę

2. Pełen zapachu siadam i z miejsca się zawieszam
Nie tak łatwo napisać banał, gdzieś uciekła wena.
Eee... kurwa... o czym ma być ten hit?
Musi być o miłości! Tu nie ma innych opcji!
Aż niedobrze mi się robi od tych wszystkich słodkości
To nie w moim stylu iść z piętnastkami na kompromis
Pisać o imprezach, lansie, podrywaniu panienek
Złamanych sercach, zdradzie, wszystko przy ckliwym refrenie
Rozsądek mówi: „Zmuś się, napisz coś na singiel!”
On popchnie całą płytę, to miłe znaleźć się w mainstreamie
Gdzieś w tle przemycisz treści, na których Ci zależy
Z czasem możesz się utwardzić, ale pamiętaj żeby
Zdobyc serca młodzieży, a z tym tak potrzebny szelest
Komfort bycia niezależnym dają pełne kieszenie!
Zmuś się, no dalej! Kankana zatańcz z szatanem
A przełkniętą dziś gorzką pigułkę przepijesz szampanem!”

3. Chciałem kiedyś zrobić hit, ale już nie chcę
To bezsens brnąć gdzieś wbrew sobie. Szkoda poświęceń
Zbyt wiele we mnie żółci, nie wiem skąd się ona bierze
Będę pluł nią, czy Wam się to podoba czy nie!
Wolne media? Nie ściemniaj, tu pieniądze są cenzorem
Wykresy słuchalności, badania fokusowe
Trzeba wszystko uśrednić, żeby zrobić dobrze masom
Radio waruje w kagańcu na pasku reklamodawców!
Nikt nie wysunie łba z szeregu, wszyscy grają to samo
Antena nie jest dla nas, nie umiemy tak się nagiąć
Bity mają być ostre, a teksty mocne
Mają wbić się w głowę tak, byś miał koszmary nocne!
Zawsze! My po prostu nie umiemy inaczej
Mamy patent na bezprecedensową masakrę na taśmie
W radiu to nie przejdzie, nawet po 23-ciej
Ktokolwiek nas puści, z miejsca pewnie straci koncesję
Nie ma mowy o sukcesie, nie będą pisać laski
Media nas nie połkną, jesteśmy dla nich niestrawni
Choć rozsądek mówi: „Zmuś się, napisz coś na singiel”
Z taką ilością skrzywień? To kurwa niemożliwe!

Ref. 2x

W tej piosence nie będzie panienek w refrenie
To nie jest atrapa wyprana z przekazu
To twórcza agresja! Skanalizuj swą energię
By opuścić bagno, które serwuje Ci radio